

## Prokurator generalny pomoże "Solidarności"

Prokurator generalny będzie nadzorował postępowania związane z naruszaniem praw pracowniczych i związkowych. Takie zobowiązanie padło 21 lutego podczas spotkania przewodniczącego „Solidarności” Piotra Dudy z Andrzejem Seremetem.

– Prokurator generalny zapowiedział, że na bieżąco będzie informowany o przebiegu postępowań w tych sprawach. Chce czuwać nad ich przebiegiem. Poinformowałem go o konkretnych przypadkach: zwolnieniu założycieli komisji zakładowej „Solidarności” w gorzowskim Teleskopie, śledzeniu przez pracodawcę przewodniczącej związku z bydgoskich Miejskich Wodociągach czy zwolnieniach za działalność związkową w starachowickiej Gerdzie. To nie wszystkie przykłady naruszania praw związkowych. Ich liczba w ostatnich miesiącach szybko rośnie – mówi Piotr Duda.

Prokurator generalny zapowiedział również, że podczas swoich wizyt w prokuraturach rejonowych czy spotkań z pod-



ległymi mu prokuratorami będzie ich uczulał, by prowadzone przez nich dochodzenia związane z naruszaniem praw pracowniczych czy szykanowaniem związkowców miały swoje zakończenie w sądach. – By nie dochodziło do sytuacji, w których takie sprawy były szybko umarzane. To przecież zachęta dla kolejnych tego typu zachowań – mówi Piotr Duda.

Do rozmów doszło z inicjatywy Piotra Dudy. Propozycja spotkania była efektem coraz częstszych w ostatnich miesiącach przypadków naruszeń praw pracowni-

czych i związkowych. O łamaniu praw związkowych w firmach sponsorujących polski futbol przewodniczący rozmawiać będzie w marcu z szefem UEFA Michélem Platiniem. Związek rozważa też przeprowadzenie kampanii medialnej nagłaśniającej przypadki łamania praw pracowniczych i związkowych. „Solidarność” podjęła też współpracę z Państwową Inspekcją Pracy, innymi związkami zawodowymi oraz organizacjami pracodawców w celu zwalczaniu zjawiska niewypłacania wynagrodzeń.

## Będą protesty Poczty Polskiej



Fot. Tomasz Gutry

NSZZ "Solidarność" nie zgadza się na kolejne zwolnienia grupowe w Poczcie Polskiej i likwidację części urzędów pocztowych. Przeciwno tym planom związek zorganizuje pikiety protestacyjne. Akcje odbędą się przed urzęda-

mów z rządem, który jest właścicielem naszej firmy. Na razie nie mówimy o strajku – podkreślił Bogumił Nowicki. Zgodnie z planami zarządu Poczty Polskiej, w najbliższych latach pracę w spółce może stracić ok. 8 tys. osób. Nawet 5

tys. z nich może być objęte zwolnieniami grupowymi. Firma chce też zastąpić około 3 tys. placówek pocztowych agencjami. W miejsce jednego likwidowanego urzędu mają powstać 2-3 agencje. Jak mówi Bogumił Nowicki, będzie to kłopot przede wszystkim dla mieszkańców małych miejscowości i wsi, gdzie nie wszędzie powstaną agencje.

– Będą oni pozbawieni usług, do których świadczenia Poczta została powołana – powiedział Nowicki. Podczas konferencji prasowej Jerzy Wielgus, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” przypomniał, że przeciwko planom zarządu Poczty Polskiej w specjalnym stanowisku zaprotestowała Komisja Krajowa. Zadeklarował wsparcie dla działaczy Krajowego Sekretariatu Łączności.

## Kocham firmę, ale chcę podwyżkę



Plakietki z takim hasłem i logo NSZZ „Solidarność” rozdają pracownikom związkowcy w Saint-Gobain Construction Products Polska w Gliwicach. Od początku roku trwa tam walka o podwyżki płac.

Plakietki rozchodzą się jak świeże bułeczki i cieszą się ogromną popularnością zarówno wśród członków związku jak i pracowników niezrzeszonych. – Chcieliśmy w ten sposób nieco z przymrużeniem pokazać nasze przywiązanie do firmy, ale jednocześnie po raz kolejny przypomnieć dyrekcji nasze postulaty – mówi Bogusław Superat, szef zakładowej Solidarności.

– W trakcie negocjacji władze firmy wielokrotnie zarzucały nam, że reprezentujemy wyłącznie swoich członków i nie

jesteśmy przedstawicielami całej załogi. Dzisiaj, kiedy wejdzie się na zakład gołym okiem widać, jakie naprawdę mamy poparcie. Związkowcy z Saint-Gobain nie są pierwszymi, którzy wpadli na taki pomysł. Kilka lat temu podobną akcją prowadziła „Solidarność” w tyskiej fabryce silników Isuzu Motors Polska. W firmie toczył się wtedy spór zbiorowy. – Na naszych znaczkach nie było nawet logo związku, tylko napis „Możemy to zmienić. Razem”. Początkowo kupiliśmy 500 plakietek, po kilku dniach ich zabrakło. Na hali produkcyjnej ok. 90 proc. pracowników nosiło nasze znaczki. Niektórzy przyklejali po kilka, żeby było je widać z każdej strony – wspomina Tomasz Krzak, były wiceprzewodniczący związku w Isuzu, dziś organizator związkowy.

Również wielkopolska „Solidarność” korzystała z tej formy promocji. – Od kilka lat w Walentynki rozdajemy serduszką-nalepki z hasłem „Uśmiechnij się”, nazwą regionu i naszym adresem internetowym. Promujemy związek, ocieplamy nasz wizerunek. To naprawdę działa – mówi Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”.

## "S" walczy z szykanowaniem

**Kolejne przypadki łamania praw związkowych. Dyscyplinarne zwolnienie i likwidacja stanowiska pracy - tak pracodawcy prowadzą dialog z pracownikami.**

Magdalena Lochman, przewodnicząca Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej z Ustrzyk Dolnych została zwolniona dyscyplinarnie niedługo po powrocie z urlopu macierzyńskiego. – Najpierw ukarana została karą nagany, niewspółmierną do przewinienia. Po kilku dniach zwolniono ją z dyscyplinarnie z pracy – mówi Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej. W marcu w sądzie odbędzie się pierwsza rozprawa w tej sprawie.

Andrzejowi Śpiewakowi, przewodniczącemu Krajowej Sekcji Ciepłowników NSZZ "Solidarność" (KSC) prezes zarządu Wachelka INERGIS - który przejął firmę razem z załogą - wręczył wypowiedzenie z powodu "likwidacji stanowiska pracy". Andrzej Śpiewak w 2004 roku został zwolniony ze swojego zakładu pracy z tego samego powodu. Sądy niższej instancji przyznawały, że zwolnienie było bezprawne, ale dopiero Sąd Naj-

wyższy w 2009 r. zdecydował o przywróceniu związkowca do pracy. Teraz sytuacja się powtarza.

Rada KSC wydała stanowisko, w którym wskazuje, że wydarzenia z ostatnich lat wyraźnie świadczą o "działaniach pracodawcy, mających na celu uniemożliwienie działalności związkowej, co jest równoznaczne z łamaniem Ustawy o związkach zawodowych". Rada Sekcji zażądała od prezesa przywrócenia przewodniczącego do pracy. Andrzej Śpiewak złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Pierwsza rozprawa w sądzie odbędzie się 15 marca.

Oba przypadki to kolejne przykłady nasilającego się od kilku miesięcy zjawiska łamania praw związkowych. Pod koniec ubiegłego roku informowaliśmy o nakłanianiu pracowników Biedronki do wypisywania się ze związku pod groźbą nieprzedłużenia umów o pracę. W ubiegłym tygodniu gorzowska "S" zawiadomiła prokuraturę o popełnieniu przestępstwa przez kierownictwo firmy Teleskop w Kostrzynie nad Odrą. Pracę w trybie dyscyplinarnym stracili tam wszyscy członkowie Komisji Zakładowej.

## Pikieta przeciwko złej nowelizacji



**Niskie nakłady na naukę, ograniczenie swobody akademickiej i wstęp do prywatyzacji publicznego szkolnictwa wyższego - to niektóre zarzuty NSZZ "Solidarność" wobec nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.**

W środę 2 marca przed Sejmem w Warszawie odbędzie się akcja protestacyjna Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” przeciwko złym zapisom nowelizacji. Tego dnia w Senacie rozpoczną się prace nad przyjętymi 4 lutego przez Sejm ustawami: prawo o szkolnictwie wyższym, ustawa o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki. Zmiany przewidują m.in. reformę systemu nauczania, wprowadzenie nowego modelu finansowania czy ścieżki kariery naukowej. Od początku sejmowych prac nad ustawą wiele z nowych pomysłów budziło liczne protesty środowiska naukowego. W trakcie prac parlamentarnych udało się złagodzić niektóre zapisy ustawy. – Nie będzie masowych zwolnień na uczelniach, utrzymane będzie mianowanie pracowników już zatrudnionych, ale zagrożona jest swoboda akademicka i prowadzenie niezależnych badań. Najważniejszy jest jednak problem finansowy – mówi Edward Malec, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki. – Ze względu na znaczenie nauki i szkolnictwa wyższego konieczne jest zwiększenie nakładów budżetowych na szkolnictwo wyższe. Ustawa w żadnym miejscu tego nie gwarantuje – dodaje Edward Malec. Wiele przyjętych zapisów utrwala istniejące nieprawidłowości i wprowadza destabilizację zatrudnienia, umożliwia zwolnienie pracowników mianowanych po jednokrotnej ocenie negatywnej i ułatwia rozwiązanie stosunku pracy. – Ustawa jest również wstępem do prywatyzacji publicznego szkolnictwa wyższego. Świadczy o tym wprowadzenie odpłatności dla studentów za studiowanie na drugim kierunku studiów – mówi szef Krajowej Sekcji Nauki.